RP

Cena numeru 3 zł

GŁOS CHŁOPSKI

ROK IV — ŁÓDŹ, WTOREK 26 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU. — Nr 293 (1238)

Jesteśmy z Wami, górnicy Francji

Już od szeregu dni górnicy farncuscy trwają po bohatersku w walce w obronie swego bytu. Aby pojąć dlaczego robotnicy francuscy stanęli do walki strajkowej wystarczy przypomnieć fakt, że wbrew obietnicom rządowym ceny artykułów pierwszej potrzeby wzrosły niepomiernie, a płace pozostają wciąż na niezmienionym poziomie. Cena cukru podniesiona została ostatnio o 50 procent, cena margaryny o 95 procent, cena oliwy, tego najbardziej rozpowszechnionego we Francji tłuszczu, wzrosła o 110 procent, cena mydła o 110 procent, cena węgla opałowego o 35 procent, i t. d. Górnicy francuscy bronią się więc przed widmem głodowej śmierci.

Strajk górników francuskich jest imponującą demonstracją solidarności i świadomości klasowej tego czołowego oddziału francuskiej klasy robotniczej. Strajk nosi charakter powszechny i obejmuje wszystkie zagłębia i kopalnie Francji.

Strajk górników przebiegał zupełnie spokojnie, ale to właśnie nie podobało się rządowi Queuille'a, tej marionetce amerykańskich giełdziarzy. Na zlecenie swoich amerykańskich mocodawców „socjalistyczny" minister spraw wewnętrznych Moch rzucił przeciwko strajkującym policję, wojska kolonialne i żandarmerię, usiłując wyprzeć górników z zajmowanych przez nich kopalń i złamać strajk.

„Nie żałować kul" — takie zlecenie wydał swoim podkomendnym „socjalistyczny" minister. I kul rzeczywiście podkomendni pana Mocha nie żałują. Z rąk żandarmów i policji padło już dziesiątki górników francuskich, a liczba rannych przekracza tysiąc.

Górnicy francusy nie ulękli się jednak przemocy zbrojnej. W walkach, jakie rozegrały się w szeregu miejscowości zagłębi górniczych Francji zwycięzcami okazują się górnicy.

Z walką górników solidaryzuje się cały francuski świat pracy. Ze wszystkich stron Francji płyną dziesiątki milionów franków zebranych przez proletariuszy francuskich, aby przyjść z pomocą swoim braciom górnikom. Strajki solidarnościowe zataczają coraz szersze kręgi. Partia Komunistyczna Francji w odezwie do francuskiej klasy robotniczej oddaje hołd bohaterskim górnikom, demaskuje i piętnuje wobec narodu francuskiego zbrodnicze machinacje rządu Queuille'a, a także „socjalistycznych" ministrów, którzy przy użyciu policji, żandarmerii i wojska usiłują odebrać francuskiej klasie robotniczej jej prawo do strajku zagwarantowane przez konstytucję i odmawiają górnikom prawa do wyrównania ich zarobków. Komunistyczna Partia Francji wskzując w swej odezwie, że w tym samym czasie, kiedy rząd francuski odmawia górnikom nieznacznego wyrównania ich płac zyski francuskich baronów węglowych wynoszą dziesiątki miliardów franków, wzywa lud francuski do poparcia walki górników.

Wydane onegdaj przez rząd Queuille'a nowe prowokacyjne zarządzenia, wprowadzające faktycznie stan oblężenia w okręgach górniczych, stanowią wyzwanie pod adresem francuskiej klasy robotniczej. Rząd Queuille'a toruje w ten sposób — na zlecenie swoich amerykańskich rozkazodawców — drogę do faszystowskiej dyktatury de Gaulle'a.

Górnicy francuscy, francuska klasa robotnicza stanęła obecnie w pierwszej linii walki o interesy klasy robotniczej, o wolność i pokój. I dlatego polska klasa robotnicza podobnie, jak i klasa robotnicza całego świata, wyraża swoją pełną solidarność z bohaterskimi górnikami francuskimi.

Wyrażając stanowisko całej polskiej klasy robotniczej Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce wezwała Związki Zawodowe do poparcia moralnego i materialnego strajkujących robotników Francji. Wszystkie Związki Zawodowe w Polsce odezwały się na ten apel. Na ręce Komisji Centralnej wpłynęło do tej pory dla górników francuskich dwadzieścia parę milionów złotych. W rezolucjach podejmowanych przez aktywy związkowe czytamy słowa braterskiej solidarności proletariatu polskiego z proletariatem Francji.

Solidarność polskiej klasy robotniczej z walczącym proletariatem francuskim wypływa ze zrozumienia tej głębokiej prawdy, że walka ludu francuskiego w obronie jego praw, jest jednocześnie walką klasy robotniczej całego świata, całego obozu pokoju, w obronie bytu ludzi pracy, w obronie wolności i pokoju przeciwko obozowi kapitalistycznych wyzyskiwaczy i imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Dziś, gdy lud francuski krwawi w ciężkich bojach mówimy mu: WASZA WALKA JEST NASZĄ WALKĄ. JESTEŚMY Z WAMI, MOŻECIE LICZYĆ NA POMOC POLSKIEGO PROLETARIATU

De Gaulle morduje!

Naśladowca Hitlera wysyła swoje bojówki, złożone z morderców i zbrodniarzy — do walki ze strajkującymi górnikami Francji. Nowe starcia i ofiary



PARYŻ (PAP). W niedzielę na ulicach Monceau les Mines pojawiły się uzbrojone bojówki RPF (partia de Gaulle'a), które krążą po mieście wraz z patrolami żandarmerii i wojsk kolonialnych i pełnią funkcje „policji pomocniczej".

W ciągu dnia doszło do wielu utarczek pomiędzy patrolami a ludnością. Liczni górnicy zostali aresztowani. W czasie jednej z utarczek między członkami RPF a ludnością robotnik z kopalni Saint Amedes został ciężko ranny. Na znak protestu przeciwko ekscesom bojówkarzy gaullistowskich, kolejarze w Monceau les Mines postanowili porzucić pracę. To samo uczynili pocztowcy, tak że komunikacja telefoniczna i telegraficzna z Monceau les Mines jest przerwana.

W poniedziałek o godz. 3-ej po południu w miejscowości Firminy, gdzie policja zastrzeliła kilka dni temu 2-ch strajkujących, — rozpocznie się strajk protestacyjny we wszystkich zakładach pracy.

PARYŻ (PAP). W miejscowości Monceau les Mines w Departamencie Saone et Loire doszło do ostrych starć pomiędzy wojskiem, żandarmerią i bojówkami de Gaulle'a a strajkującymi górnikami. W nocy z soboty na niedzielę szyb Alouettes w Monceau les Mines, w którym znajdowało się około 150 górników, został otoczony przez oddziały policji i wojska, liczące ponad 1500 ludzi.

W niedzielę rano siły policyjne przypuściły szturm do kopalni, obrzucając górników granatami z gazami łzawiącymi. Ponad 50 strajkujących zostało rannych. Reszta górników została przemocą usunięta z kopalni.

PARYŻ. W całym szeregu miejscowości uzbrojeni bojówkarze de Gaulle'a dopuścili się okrucieństw w stosunku do strajkujących, bijąc do krwi kobiety i dzieci.

W rozrzucanych ulotkach bojówkarze zapowiadają krwawą rozprawę ze strajkującymi.

Jak donoszą z Marsylii — de Gaulle ściąga z południa Francji do zagłębia Pas de Calais, Loary itd. „najwierniejszych" ludzi, którzy rekrutują się z byłych policjantów Vichy, wypuszczonych z więzień złodziejów i morderców.

Bojówkarze są uzbrojeni w granaty i broń automatyczną amerykańskiego pochodzenia.

* * *

Paryż. PAP. — Na mocy pełnomocnictw uchwalonych przez rząd premiera Queuille'a w dziedzinie „walki przeciwko strajkom", prefekt departamentu Saone et Loire ogłosił rozporządzenie, zabraniające „wszelkich publicznych lub prywatnych zebrań na czas trwania strajku w kopalniach węgla."

Oświadczenie Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP.). Ogłoszona w sobotę wieczorem deklaracja Francuskiej Partii Komunistycznej omawia obecną sytuację strajkową i metody stosowane przez rząd. Francuska Partia Komunistyczna *składa hołd górnikom poległym w Firminy wskutek interwencji zbrojnej, zarządzonej przez socjalistycznego ministra Mocha, piętnuje zbrodnicze machinacje tych przywódców socjalistycznych, którzy gwałcą prawo strajków uświęcone przez konstytucję i stwierdza, że postępowanie rządu jest wprowadzeniem w życie dyrektyw imperialistów amerykańskich zmierzających do wciągnięcia Francji w orbitę polityki wojennej.*

W tych warunkach — podkreśla deklaracja — walka górników francuskich nabiera charakteru akcji nie tylko w obronie słusznych żą*dań robotniczych, lecz i w obronie niepodległości narodowej i pokoju.*

Francuska Partia Komunistyczna zapewnia strajkujących robotników o swym całkowitym poparciu oraz wzywa masy pracujące i wszystkich Francuzów, którym leży na sercu przyszłość ojczyzny, do okazania swej solidarności ze strajkującymi. Zwycięstwo górników francuskich, będzie zwycięstwem Francji i pokoju.

Nowe sukcesy wojsk Markosa

Londyn. PAP. — Jak donosi z Aten agencja Reutera, sztab greckich wojsk monarchistycznych ogłosił w niedzielę komunikat, stwierdzający, że **„gwałtowne kontrataki powstańców zmusiły wojska rządowe do wycofania się po 24-godzinnej walce z góry Vernon w rejonie Vitsi."**

Wojska greckiej armii demokratycznej, posuwając się w kierunku zachodnim od miasta **Siniatsikou, otaczają stanowiska wojsk monarchistycznych.**

Uczeni radzieccy w Krakowie

biorą udział w uroczystościach jubileuszowych Polskiej Akademii Umiejętności

Kraków. PAP. — W godzinach porannych przybyła wczoraj do Krakowa delegacja uczonych radzieckich, członków Akademii Nauk ZSRR na uroczystości jubileuszowe Polskiej Akademii Umiejętności.

W skład delegacji wchodzą: przewodniczący prof. Borys Grekow — historyk, prof. Borys Wiołedieński — radiofizyk, prof. Aleksander Niesmiejanow — chemik, prof. Eugeniusz Pawłowski — zoolog, dr Iwan Razański — matematyk, sekretarz delegacji dr Iwan Głuszenkow — biolog i dr Konstanty Poroszyn — chemik.

Militaryści rządzą w USA

Minister Forrestal i jego rola w bankach, które finansowały Hitlera

NOWY JORK PAP. — Kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia Partii Postępowej H. Wallace wygłosił przemówienie radiowe, transmitowane przez wszystkie stacje amerykańskie. W przemówieniu tym Wallace podkreślił, że polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych nie jest kierowana ani przez prezydenta Trumana ani przez ministra Marshalla, lecz przez koła militarystyczne.

Wallace przypomniał, że **obecnie najważniejszą postacią w rządzie amerykańskim jest minister obrony Forrestal, były prezes kilku domów bankowych, które w okresie międzywojennym finansowały kartele niemieckie. Kartele te dopomogły Hitlerowi dojść do władzy w 1933 r.**

Walki partyzanckie na Jawie

HAGA, PAP. — Agencja ANP donosi z Dżakarty, że w okupowanych przez Holendrów częściach Jawy wzrasta ruch partyzancki. W pobliżu miasta Porvokarta powstańcy indonezyjscy rozbili konwój holenderski.

Władze holenderskie wysyłają posiłki w okolice Porvokarty. Do starć między partyzantami a wojskami holenderskimi doszło także w pobliżu Sakabumi i Chalacha.

Mordercy ludu hiszpańskiego

ukarani zostali przez guerillasów

PARYŻ (Telepress) Radiostacja Wolnej Hiszpanii, Pyrenaica, donosi, że 4 oficerów i żołnierzy z frankistowskiej Gwardii Cywilnej zostało ukaranych za swe zbrodnie przez hiszpańskich guerillasów. Kapitan Gwardii Cywilnej, Albino Lopez z Burgos, który **organizował anty-partyzanckie oddziały policyjne,** został skazany na śmierć i rozstrzelany przez guerillasów w Asturii.

Wyżej wymienionemu oficerowi Gwardii Cywilnej dowiedziono, że dokonywał najść na mieszkania hiszpańskich antyfaszystów, z których wielu **zostało pomordowanych w swych własnych domach podczas brutalnego badania.**

Drugim oficerem faszystowskim, skazanym na śmierć i rozstrzelanym przez partyzantów w Asturii, jest kapitan Gwardii Cywilnej, Francisco Fernandez, z miasteczka Ladiana Asturia. Ten ostatni **odpowiedzialny jest za aresztowanie i torturowanie wielu antyfaszystów.**

Rozstrzelany przez partyzantów asturyjskich został również Jose Araiz, który organizował antyfaszystowskie oddziały policyjne za pieniądze denuncjował komunistów i hiszpańskich demokratów.

Guerillasi z Estramadury skazali na śmierć i rozstrzelali również innego organizatora antypartyzanckich oddziałów, Nicolasa Hidalgo

Te „oddziały antypartyzanckie" prowadziły okrutną walkę przeciw guerillasom. Każdy schwytany do niewoli żołnierz republikański został przez nie rozstrzelany na miejscu.

Dumbadze (ZSRR)

ustanawia we Wrocławiu nowy rekord świata w rzucie dyskiem

patrz str 4

Ostatni hołd bojownikom walki o wolność i socjalizm

Uroczysty pogrzeb 31 peperowców powieszonych przez okupanta po zamachu na Cafe Club w Warszawie

WARSZAWA PAP Tysiące robotników fabryk warszawskich, delegacje partii politycznych, związków zawodowych i społecznych organizacji zgromadziły się w dniu 24 bm. przed cmentarzem wojskowym na Powązkach, aby uczestniczyć **w pogrzebie 31 peperowców, powieszonych przez faszystowskiego okupanta w październiku 1942 r. 31 ekshumowanych peperowców spośród 50 powieszonych, spoczęło we wspólnej braterskiej mogile bojowników o Polskę Socjalistyczną.** Wśród nich znajduje się trumna z prochami Romana Boguckiego — dowódcy akcji odwetowej na Cafe Club.

Przy dźwiękach marsza żałobnego ruszył kondukt pogrzebowy w kierunku wspólnej mogiły. Na czele kroczy poczet sztandarowy praskiego pułku piechoty, kompania honorowa Wojska Polskiego, dalej — za prostymi sosnowymi trumnami, które niosą na barkach członkowie PPR, kroczą rodziny, przyjaciele i towarzysze poległych peperowców. 31 trumien stoi wzdłuż mogiły, wokół której ustawiły się setki pocztów sztandarowych partii robotniczych, związków zawodowych i kół partyjnych.

Pochylają się sztandary, orkiestra gra „Międzynarodówkę".

W imieniu Polskiej Partii Robotniczej hołd poległym bohaterom złożył gen. Kuszko. Wśród uroczystej ciszy brzmią słowa mówcy: **„Stoimy nad grobami bohaterów największej i najbardziej heroicznej walki ludu polskiego o wyzwolenie narodowe i społeczne. Stoimy nad grobami ludzi, którzy oddali swe życie dla zwycięstwa i triumfu najwspanialszej idei, jaką stworzyła historia postępu ludzkiego.** Majestat męczeńskiej śmierci ukazuje nam wielkość i nieśmiertelność idei, będącej wcieleniem wszystkich najpiękniejszych marzeń i pragnień ludzkich— idei socjazmu".

Jesteśmy dumni z tego — oświadcza gen. Kuszko — że ta idea socjalizmu, idea wyzwoleńczej walki polskiej klasy robotniczej, idea naszej partii **stała się jedyną ideą wolności i wyzwolenia narodu polskiego. Groby nad którymi stoimy wołają wielkim głosem do całego ludu polskiego, mówią nam, że jedyną drogą, jaką posiada Polska, by żyć, rozwijać się i zdobywać swe lepsze jutro — jest droga socjalizmu.** Wytyczona została przez rewolucyjny, klasowy ruch robotniczy, z którego wyrośli ci bohaterzy, którym oddaje dzisiaj hołd lud pracujący naszej stolicy. Powieszenie przez hitlerowców 50 bojowników naszej partii, nie jest przypadkiem, iż ostrze swego terroru siepacze hitlerowscy zwrócili przede wszystkim przeciwko Polskiej Partii Robotniczej. Nie jest przypadkiem, że zorganizowana przez naszą partię Gwardia Ludowa, której żołnierzami było 50 powieszonych, pierwsza podjęła walkę z najeźdźcą hitlerowskim. **Wówczas, gdy cały obóz reakcji polskiej głosił zawzięcie hasło czekania z bronią u nogi, gwardia ludowa bohatersko walczyła z okupantem.**

Gorąca miłość do ojczyzny i prawdziwy patriotyzm poległych bohaterów — oświadczył dalej gen. Kuszko — łączyły się ze świadomością że **jedynie sojusz i braterstwo z międzynarodowymi siłami postępu, z pierwszym socjalistycznym państwem świata — ZSRR na czele przyczynią się do wyzwolenia ojczyzny.** Wypływa z tego wniosek, iż bez walki o socjalizm i bez sojuszu ze Związkiem Radzieckim nie ma dzisiaj prawdziwej miłości ojczyzny i konsekwentnej walki o interesy narodu polskiego".

Pamięci Romana Boguckiego poświęcił swe przemówienie uczestnik akcji odwetowej na Cafe Club — tow. Jerzy Duracz.

„Jego życie i jego walka, były dla nas przykładem w ciężkich latach walki o zwycięstwo, są one dzisiaj naszym świętym testamentem. Roman Bogucki nauczył nas jak można oddać sprawie walki o socjalizm wszystkie swoje siły, a jeżeli zajdzie tego potrzeba nawet swe życie", oświadczył tow. Duracz, wspominając bojownika, który ostatnią kulę z pistoletu przeznaczył dla siebie.

Nad świeżo usypaną mogiłą, pochyliły się czerwone sztandary polskiej klasy robotniczej. Dziesiątki wieńców i skromne wiązanki **kwiatów wzrosły w potężny stos kwiecia** na braterskiej mogile powieszonych peperowców. Wśród dźwięków marsza żałobnego przybliżają się kolejno delegacje i składają wieńce z szarfami, na których wypisane są słowa czci i hołdu dla bohaterskich bojowników. Na purpurowej szarfie wieńca Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, złotymi zgłoskami wypisane było: **„Bojownikom o socjalizm — KC PPR i polska klasa robotnicza".**

Trzykrotna salwa honorowa kompanii Wojska Polskiego oddała ostatni hołd poległym w walce z Niemcami.

Plan Marshalla — dobrym interesem

dla koncernów amerykańskich

NOWY JORK (PAP). — Opublikowano tu nowe dowody osiągania wielkich zysków przez koncerny USA dzięki planowi Marshalla. Sam tylko koncern „Anderson-Clayton Company" sprzedał Francji i Chinom w ciągu sierpnia bawełny na sumę ponad 28 milionów dolarów.

Doradca sekretarza stanu Marshalla — Clayton (były zastępca sekretarza stanu) posiada akcje tego towarzystwa i był w nim dawniej prezesem zarządu.

Wśród innych firm amerykańskich, które otrzymały poważne zamówienia, wymienia się „Betleehem Steel Export Corporation", „United States Steel Export Corporation", „Warton Steel Company" i szereg filii towarzystwa „Standard Oil".

Co drugi Amerykanin — nielojalny!

Miliony obywateli USA mają dość awanturniczej polityki Marshalla i S-ki

NOWY JORK. Kontrola „lojalności" w Stanach Zjednoczonych, obejmująca *w obecnej chwili około 2 milionów urzędników państwowych, będzie rozciągnięta na dalsze miliony pracowników, gdy obejmie również firmy prywatne.*

„New York Star" donosi, że urząd badania „lojalności" w armii, marynarce i lotnictwie już dzisiaj ocenia „lojalność" pracowników tych firm, które otrzymały zamówienia na dostawy materiałów wojennych.

Sprawdzanie „lojalności" odbywa się w formie nadzwyczaj poufnej. Osoba, zwolniona z pracy w następstwie tajnych dochodzeń, nie wie nic o konkretnych przyczynach zwolnienia. Kontrola „lojalności" zmarnowała już karierę wielu inżynierów, a wielu robotników pozbawiła pracy. Jeden z inżynierów został zwolniony z tego powodu, iż żona jego zaprosiła do swego domu Murzynów.

W innym wypadku — oskarżony o brak lojalności pracownik był członkiem „Klubu Książki", który sprzedawał powieści pisarzy postępowych, nie cieszących się uznaniem urzędu badania lojalności. Kiedyindziej zdarzyło się, że o brak lojalności oskarżony został pewien aktywny członek związku zawodowego, który wybrał się do kina, w którym wyświetlane są przeważnie filmy radzieckie.

W wypadku gdy urząd kontroli lojalności uzna jakąkolwiek osobę jako „nielojalną", firma, w której pracuje dana osoba, musi albo zwolnić ją albo też traci zamówienia rządowe. Zwykle firma nie waha się w takich wypadkach i „nielojalnych" pracowników natychmiast zwalnia.

W związku z tą masową akcją badania „lojalności" obywateli USA — dzienniki podają, że przy okazji świat dowiaduje się ciekawej rzeczy — oto co drugi obywatel USA wydaje *się dzisiejszym władcom Białego Domu — „nielojalny".*

Tych „nielojalnych" obywateli jest jednakże daleko więcej — pisze demokratyczny „PM" — *Amerykanie, z wyjątkiem „wyższych dziesięciu tysięcy" — rekinów bankierskich mają dość polityki podżegania i siania nienawiści, prowadzonej przez Trumana, Marshalla, Dullesa & Comp.*

Graziani — faszystowski zbrodniarz wojenny

znajduje wiernych obrońców wśród kliki de Gasperiego

MOSKWA (PAP.). Dziennik „Krasnaja Zwiezda", omawiając proces jednego z prowodyrów faszyzmu włoskiego byłego marszałka Grazianiego stwierdza, że imię tego pomocnika Mussoliniego, wiernego sługusa Hitlera i kata Abisynii otoczone jest we Włoszech zasłużoną nienawiścią.

Po kapitulacji Niemiec hitlerowskich Graziani został wprawdzie aresztowany jako przestępca wojenny, jednakże rząd de Gasperiego, który jest tak bezwzględny wobec demokratów okazał se wielce łaskawy dla tego zbrodniarza faszystowskiego. Tak zwane „śledztwo" w sprawie Grazianiego trwało aż 3 lata, przyczym były minister faszystowski korzystał z wszelkich wygód i nie tylko mógł swobodnie pisać swe pamiętniki, ale wydał nawet książkę: „Jak broniłem Włoch". Prasa de Gasperiego szeroko reklamuje tę książkę.

W przededniu procesu reakcja włoska rozwinęła szeroką kampanię propagandową w obronie swego pupila. Bankierzy włoscy zapłacili adwokatom Grazianiego 10 milionów lirów. Jednym z obrońców jest deputowany z partii de Gasperiego adwokat Mistino del Rio.

W pierwszym tygodniu procesu odbyły się na ulicach Rzymu hałaśliwe manifestacje faszystowskich młokosów, którzy domagali się zwolnienia Grazianiego.

Oskarżony zachowuje się na procesie w sposób niesłychanie arogancki, wykorzystując salę sądową jako trybunę dla propagandy ideologii faszystowskiej, a sędziowie absolutnie mu w tym nie przeszkadzają.

Niedawno rząd de Gasperiego — pisze na zakończenie „Krasnaja Zwiezda" nadawał z pompą odznaczenia faszystowskim żołdakom, którzy uciekali ongiś przed Armią Radziecką. Obecnie rząd ten przekształca w farsę sąd nad bandytą faszystowskim. Trudno — stwierdza „Krasnaja Zwiezda" — o bardziej namacalny dowód reakcyjnego oblicza tego rządu.

* * *

RZYM (PAP.). W dalszym ciągu procesu Grazianiego zeznawał m. in. generał karabinierów Cerica, który 25 lipca 1943 roku aresztował Mussoliniego po przewrocie we Włoszech. *Świadek zeznał, że Graziani wbrew swoim twierdzeniom przeszedł na służbę Niemców natychmiast po rozejmie 8 września 1943 r., gdy na ulicach Rzymu wojska włoskie stawiały jeszcze opór hitlerowcom, zajmującym miasto.*

Walia i Szkocja buntują się

przeciw samowładzy brytyjskiej

Londyn. PAP. — Prasa londyńska donosi, że w czasie obrad premierów dominiów brytyjskich, które zakończyły się niedawno w Londynie, Walijska Partia Narodowa i Szkocka Partia Narodowa skierowały do tej konferencji noty, w których domagały się przyznania „statutu dominiów" dla Walii i Szkocji.

Nota walijska stwierdza, że rząd Wielkiej Brytanii(**„ignoruje istnienie narodu walijskiego, który pragnie rządzić się według własnych praw i zająć należne mu miejsce w brytyjskiej wspólnocie narodów."**

Również Szkocka Partia Narodowa **domaga się dla Szkocji samorządu w ramach brytyjskiej wspólnoty narodów.** Partia ta podkreśla, **że Szkocja dzięki produkcji swego przemysłu stalowego, węglowego i włókienniczego oraz eksportowi trunków (whisky) znanych na całym świecie, mogłaby się stać jednym z najbogatszych państw europejkich, gdyby jej eksport nie szedł na zaspakajanie potrzeb całego Zjednoczonego Królestwa.**

Jerzy Korwin 67)

Zabójstwo Waldemara Glücka

— Nie pożegna się pan nawet ze mną? — Spytała i podała mu rękę. Była rozpalona i drżąca.

— Żegnam! — Odpowiedział szorstko, ale natychmiast poczuł przypływ serdecznego żalu, że ją tak ostro traktuje. Ostatecznie czego miał się po niej spodziewać?

— I ja żegnam pana! — Powiedział zbliżając się do okna konsul, a że umiał unikać niepotrzebnych porażek nie wyciągnął na pożegnanie ręki, spodziewając się, że jej Tadeusz nie przyjmie. Rzekł tylko jeszcze: — Niewola wasza nie potrwa dłużej nad trzy dni i sądzę, że niczego nie będzie wam tu brakowało. Wolałbym wprawdzie inaczej żegnać się z panem, ale trzeba się i z tym pogodzić. A teraz proszę, pokażę wam przeznaczone dla was pokoje.

Poszedł przodem na pierwsze piętro i w tym widać było jeszcze jedno jego rozsądne wyrachowanie. Z pierwszego piętra trudniejsza była ucieczka, a jednocześnie łatwiejsze pilnowanie domu, wystarczyło mieć nieustanne baczenie na okno, bo klatka schodowa została odcięta i w żadnym wypadku nie wchodziła już w rachubę. Walewski rozejrzał się po pokoju i natychmiast usadowił się w fotelu przy oknie.

— Może uda mi się zobaczyć Nacię w samochodzie. — Rzekł tonem wyjaśnienia. Tadeusz nie poszedł jednak w jego ślady. Rzucił się na tapczan, ale choć nie był obecny poza domem wzrokiem, niemniej bardzo pilnie nadsłuchiwał, co się przed nim działo. Zapuszczono motor i auto ruszyło niewątpliwie wzdłuż alei w kierunku wjazdowej bramy, którą przybył tu wraz z Walewskim z godną podziwu lekkomyślnością, choć mógł zabezpieczyć sobie powrót z willi do Warszawy, gdyby wyjawił fakt wykradzenia mu planów w policji. Chociaż...

Walewski westchnął na poły żałośnie, na poły z ulgą i gdy warkot motoru ucichł w pochłoniętej przez auto przestrzeni, podszedł do inżyniera i zapytał:

— Jak pan myśli, czy Nacia wróci kiedykolwiek do kraju? Spojrzała w nasze okno w ten sposób, jakby żałowała, że wyjeżdża.

Nie doczekawszy się odpowiedzi, kwaśny udał się do pokoju obok i poszedł widocznie w ślady Szymczaka, bo słychać było jak jęknęły sprężyny drugiego, stojącego tam tapczanu. Czy rozmyślał? Na pewno, ale o czym? O ostatnim spojrzeniu Naci? Tadeusz wiedział, że nie było ono skierowane do Walewskiego. To spojrzenie przeznaczone było dla niego, ale nie zechciał go nawet zobaczyć, chociaż mógł się go z całą niemal pewnością, że będzie, spodziewać. I znów zaczął żałować, iż zachował się w ten a nie inny sposób. Przecież Naci nie zobaczy już nigdy. Tak. Nigdy? O co pytał Walewski? Czy wróci do kraju? Nie wróci. Nigdy już nie wróci, a on nie chciał nawet raz ostatni zobaczyć jej powabnego czaru, zielonych, skośnych oczu. Co za dureń!

Mimo wszystko żywił jednak potajemnie nadzieję, że jeszcze raz przyjdzie do willi, że może nakaże jej to jakaś niespodziewana konieczność, a może zbuntuje się przeciw konsulowi i w ostatnim momencie odmówi mu posłuszeństwa. Wtedy widziałby ją częściej, niż jeden raz! Czyż jej wina nie była do wybaczenia, skoro padła ofiarą zręcznie zorganizowanego szantażu? W Tadeusza wstąpiła nie tyle już nadzieja, co złudna radość, radość marzenia.

Tak było jeszcze dwa dni temu, a dzisiaj? Zbliżał się koniec więzienia, jeśli można było liczyć na słowa konsula, i jednak nie przyszła, pewnie już odlecieli wszyscy samolotem w świat, o jakim on może jedynie marzyć tak samo beznadziejnie, jak o jeszcze jednym widzeniu Naci.

Walewski siedział naprzeciw przy małym stoliku i studiował gazety, których usłużny lokaj Duchamp dostarczał codziennie całe pliki. Nagle drgnął w ten sposób, jakby go jakaś wiadomość wyraźnie ukłuła w serce, rzucił się do tyłu i widać było, że przestał żuć tak samo uparcie, jak inżynier swoje własne, może niemniej gorzkie rozmyślania, natomiast poddał się fali szybko po sobie następujących impulsów. Tadeusz błądził właśnie znużonym wzrokiem po pokoju i zdziwił się wyrazem oblicza pana Macieja. Widać było jak kształtowały się i przechodziły szybko przez nie i przez oczy, a potem zapadały w otchłań pamięci, nadzwyczajne jakieś myśli. Walewski twarz miał wyrazistą i przy każdym wysiłku występowały mu zawsze na czoło i skronie spęczniałe sznurki żył. Tadeusz widząc go w takim napięciu, mimo swe przygnębienie, zapytał:

— Co tak pana w tych gazetach zaskoczyło?

— Mój Boże, co to się na tym świecie wyrabia! — Wykrzyknął tylko w odpowiedzi.

Inżynier na tę dziwną reakcję pana Macieja zerwał się z tapczana i sam zerknął w gazety. Na pierwszych stronach dużym, tłustym drukiem wydrukowano wiadomość o strajku w Łodzi i o aresztowaniu Andrzeja Wieruckiego pod zarzutem zamordowania dyrektora fabryki, Waldemara Glücka. No, istotnie, było się czego zadziwić. Głos Walewskiego brzmiał jednak, jak potwierdzenie fantastycznych przypuszczeń prasy, która wypisywała całe kolumny o zdeprawowaniu młodzieży akademickiej i rozwoju wśród niej pospolitego bandytyzmu. OD KASTETU DO KARABINU—brzmiały prawie identycznie wszystkie sensacyjne tytuły nad obszernymi artykułami o miejscu zbrodni, jej motywach i głównych jej aktorach. Tadeusz wczytawszy się jednak dokładnie w te artykuły zrozumiał, że Andrzej stał się ofiarą jakiegoś szczególnie złośliwego splotu wypadków, bo jeśli nawet chciał istotnie dokonać morderstwa z zemsty za uwiedzenie mu przez Glücka narzeczonej, zbrodni swojej nie zdołał wszak że zrealizować. Dla Szymczyka było to najzupełniej jasne. Pisma podały mianowicie, że Wierucki strzelił z karabinu dwukrotnie, o czym sądzić było można z braku w magazynie dwu kul i z odpowiadających temu brakowi dwu ran szyji zmarłego. Otóż obu tych nabojów brakowało już w Warszawie od czasu, kiedy Tadeusz wystrzelił je tytułem pierwszej próby na pokazie modelu w Politechnice. Gdyby wiedziano o tym w Łodzi, Andrzej byłby niewątpliwie zwolniony z aresztu natychmiast, a tu tymczasem trzeba było siedzieć bezsilnie w tej przeklętej pułapce konsula Darrego. Inżynier przeszedł się nerwowo po pokoju. Wszystkiemu winien był właśnie Walewski i jeszcze śmiał odezwać się w ten sposób, jakby wina Andrzeja była już ostatecznie stwierdzona. Niechęć do pana Macieja wzrastała w Tadeuszu z każdą nową chwilą rozmyślań. Stanął przed nim i znów wybuchnął, jak przed kilku dniami w kierunku konsula:

(D. c. n.)

Wędrówka po POLSCE

NOWE BLOKI MIESZKALNE DLA HUTNIKÓW STALOWEJ WOLI

Przy ulicy 1 Maja w Stalowej Woli buduje się 6 nowych bloków mieszkalnych dla pracowników huty. Budowa rozpoczęta z funduszu inwestycyjnego Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sierpniu rb. przejęta została przez Zakład Osiedli Robotniczych. W roku przyszłym będą już całkowicie wykończone 2 bloki o 4 kondygnacjach. Pozostałe 4 bloki zostaną oddane do użytku hutników w roku 1950.

DZIECI POLSKIE WRÓCIŁY Z DANII

Polski transatlantyk M-S „Batory” powrócił ze swego regularnego 58-go rejsu z Nowego Jorku do Gdyni, mając na pokładzie 230 pasażerów, wśród nich 74 repatriantów ze Stanów Zjednoczonych A. Pln. i Anglii, 54 dzieci polskich, które na zaproszenie Duńskiego Czerwonego Krzyża spędziły wczasy w Danii.

Z Southampton przybyli wybitni muzycy Gitlis i Cassini dla odbycia koncertowego tournée po Polsce, a z Nowego Jorku znany antropolog prof. Juliusz Lips, który nawiązuje kontakt z Uniwersytetem Jagiellońskim w Krakowie.

OGÓLNOPOLSKI KONGRES SATYRYKÓW

3 listopada br. z inicjatywy tygodnika satyrycznego „Szpilki” i Spółdzielni Wyd. „Czytelnik” odbędzie się w Warszawie, pierwszy w Polsce Kongres Satyryków. W Kongresie wezmą udział wszyscy wybitniejsi przedstawiciele satyry polskiej, pisarze na czele z Janem Brzechwą, K. I. Gałczyńskim, S. Grodzieńską, B. Hertzem, J. Jurandotem, S. J. Lecem, J. Minkiewiczem, L. Pasternakiem, K. Rudzkim, M. Samozwaniec, A. M. Swinarskim, J. Tuwimem, rysownicy na czele z M. Berezowską, W. Daszewskim, M. Piotrowskim, Jotesem i J. Zarubą.

Na Kongresie omawiana będzie m. in. rola satyry polskiej w dzisiejszej rzeczywistości.

OTWARCIE STACJI TURYSTYCZNEJ NA BIAŁYM KRZYŻU (BESKIDY ZACH.)

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, oddział w Bielsku, przejawia ożywioną działalność. Odbudowano szereg schronisk, oznaczono kilkanaście kilometrów szlaków turystycznych, wydano mapę turystyczną Beskidów oraz ostatnio oddano do użytku stację turystyczną na Białym Krzyżu w Salmopolu. Stacja ta leży na skrzyżowaniu dróg turystycznych, wiodących z Klimczoka na Baranią Górę i ze Szczyrku do Wisły.

Dwa razy więcej nawozów niż przed wojną

przypada obecnie na 1 hektar ziemi ornej

Olbrzymia produkcja nawozów sztucznych musi trafić do rąk mało- i średniorolnego chłopa

Od 1 czerwca 1945 do 31 maja 1946 roku rolnictwo otrzymało 300.000 ton nawozów sztucznych, w tym 105.000 ton z importu. W roku 1947-48 dostarczono prawie dwa i pół raza więcej nawozów, mianowicie 720.000 ton, w tym 236.000 ton z importu. Świadczy to o wzmagającym się z każdym rokiem nasyceniu rolnictwa w nawozy sztuczne i o stałym wzroście własnej produkcji chemicznej. W ciągu trzech lat produkcja własna nawozów sztucznych wzrosła w Polsce o 148 procent.

W porównaniu ze stosunkami przedwojennymi wygląda to tak: — w 1937 roku na 1 hektar ziemi ornej wypadło przeciętnie 31 kilogramów nawozów sztucznych, w 1946 — 32 kilogramy, a w 1948 — 60 kilogramów. Pomimo więc prawie zupełnego zniszczenia naszego przemysłu chemicznego, pomimo wielkich szkód, jakie poniosła gospodarka rolna zużycie nawozów sztucznych w Polsce wzrosło w czwartym roku po wojnie prawie dwukrotnie.

Każdy rok przynosi zwiększenie użycia nawozów sztucznych, zwiększenie produkcji. W produkcji nawozów azotowych różnica między rokiem 1947 a 1948 wynosi 24 procent. Nawozów fosforowych wyprodukowaliśmy w tym roku o 34 procent więcej, niż w roku ubiegłym, a nawozów wapiennych — o 50 procent więcej.

Opracowywany obecnie 6-letni plan przewiduje ogółem czterokrotne zwiększenie obecnej produkcji nawozów azotowych, pięciokrotne zwiększenie produkcji nawozów fosforowych, oraz uruchomienie własnego przemysłu potasowego. Wielkim sukcesem naszego przemysłu jest rozpoczęcie produkcji nawozów alkaliczno-fosforowych. Przed wojną na całą Europę jedna jedyna fabryka w Niemczech „Rhenania-Phosphat” produkowała tego rodzaju nawozy. Są one używane tam, gdzie nie można dawać superfosfatów, szczególnie na glebach lekkich.

Tak w pobieżnym skrócie wyglądają osiągnięcia i wielki program Rządu w dziedzinie zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne. Wykonanie tego programu uniezależni nas od sprowadzania z zagranicy nawozów, co pozwoli użyć miliardy złotych na inne cele na budowę i odbudowę rolnictwa w Polsce. Rolnictwo zostanie w pełni nasycone tym tak ważnym artykułem, który ma zasadnicze znaczenie przy zwiększaniu zbiorów, co przyczyni się do wzrostu dobrobytu szerokich mas chłopskich.

Razem z tym wielkim programem gospodarczym winna postępować słuszna, klasowa, polityka rozdzielcza i kredytowa. Sierpniowo-wrześniowe plenum KC PPR wytyczyło jasną linię naszej polityki rolnej — ograniczać i wypierać elementy kapitalistyczne na wsi, kombinatorów, wyzyskiwaczy i bogaczy wiejskich, dążyć do zaspokojenia potrzeb mało i średniorolnego chłopa.

Cóż bowiem z tego, że nasz przemysł chemiczny wytwarzać będzie olbrzymie ilości nawozów sztucznych, gdy nawozy te nie trafią do rąk mało i średniorolnych, a w przeważającej ilości zasilą lichwiarzy i bogaczy, ułatwią elementom kapitalistycznym wyzysk biedoty chłopskiej i jeszcze bardziej pogłębią zależność mas chłopskich od kombinatorów i wyzyskiwaczy.

Wskazania plenum KC PPR winny być podstawą polityki rozdzielczej przemysłu nawozów sztucznych polityki państwowych i spółdzielczych organizacji handlowych, oraz współpracujących z tymi organizacjami instytucji bankowych i kredytowych.

Przyszłe urodzaje w Polsce, dobrobyt całego kraju, jasna przyszłość naszej wsi w ogromnej mierze leży w sprawiedliwym i słusznym rozdziale nawozów i kredytów, które muszą trafić do rąk właściwych, do rąk mało i średniorolnych chłopów.

K. Z.

Czytelnicy piszą

Wójt dalej pomaga bogaczom

Po raz trzeci wołamy o pomoc!

Ob. Redaktorze!

Jestem zmuszony po raz trzeci wołać o pomoc. W „Głosie Chłopskim” ukazały się dwa artykuły dnia 25 lipca pod tytułem „Wójt pomaga bogaczom” i w dniu 29 lipca pt. „Pan Wójt nie pomoże już bogaczom”. Po tych notatkach zjechały do wsi dwie komisje i nie rozwikłały sprawy. A sprawa jest przecież taka prosta.

Podano przecież fałszywie stan posiadanych hektarów by kilku bogaczy płaciło mniejszy podatek, a biedniejsi zostali pokrzywdzeni. Jest nas kilku poszkodowanych, którzy płacą o kilkadziesiąt tysięcy większe podatki niż należy dzięki panu wójtowi i sołtysowi. Skarb Państwa jest również poszkodowany. Zapytujemy, czy sprawiedliwość jest wobec takich szkodników bezsilna. Czas wielki by i na wieś trafiła Komisja Specjalna i urwała łeb tej hydrze. Panowie wójt i sołtys zajmowali stanowiska za czasów okupacji i dziś stosują te same metody co za Niemców. Są oni bezsprzecznie szkodnikami dla których jest miejsce tylko w Milęcinie!

Bardzo proszę obywatela Redaktora o umieszczenie mego listu na łamach „Głosu Chłopskiego”, by sprawa ta dotarła do wiadomości odpowiednich czynników.

Franciszek Celej

Radzice Duże Nr 51 koło Opoczna.

Kontrola hodowli krów

Związek Samopomocy Chłopskiej przeprowadził w całym kraju kontrolę mleczności u 53.311 krów. Kontrola ta ma na celu uzyskanie podstaw do selekcji bydła o wartości hodowlanej.

W celu odpowiedniego zwiększenia produkcji mleka, Związek Samopomocy Chłopskiej prowadzi nadto szeroko zakrojoną akcję poradnictwa żywieniowego. Dotychczas objęte jest tą akcją okoo 6.014 gospodarstw w całej Polsce.

ZSCh. w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych planuje zorganizować poradnictwo żywieniowe zwierząt domowych również przy mleczarniach spółdzielczych. Akcja ta zainicjowana niedawno, objęła już całe województwo śląsko-dąbrowskie i łódzkie.

Rady gospodarskie

Osuszanie pól przy pomocy rowów i drenowania

Gdy jesienne prace w polu zostaną już zakończone, a ziemia jeszcze nie zamarznie, nadchodzi najwygodniejszy czas do wykonania robót ziemnych w celu osuszenia gruntów.

W ziemiach podmokłych, gdzie zwykłe bruzdy i przegony nie wystarczają, trzeba wodę odprowadzać większymi rowami, które właśnie w tym czasie należy wykopać, lub już istniejące oczyścić i zabezpieczyć od podmycia. Pola podmokłe nadają się lepiej na łąki, aniżeli na pola orne. Ale i łąki winny być w miarę osuszone, aby wody w nich nie było ani za dużo, ani za mało.

Do osuszenia łąk na równinach, najpraktyczniejsze są rowy rozwarte, to jest o dnie wąskim, a u góry szerokie, o dość skośnych bokach, gdyż obsiane boki rowów mogą być koszone, a poza tym zmieści się w nich dużo wody. Ziemię wybraną z rowów należy rozrzucić cienko po łące, aby nie tworzyła wałków przy rowach, co przeszkadzałoby odpływowi wody. Trzeba również przygotować zastawy z desek do zamykania rowów, aby podczas posuchy wstrzymywać odpływ wody i nie dopuszczać do obsychania łąk.

Do drenowania wykopuje się naprzód rowki w zależności od podmoknięcia gruntu, co 8 lub co 20 metrów. W głębokości 1 metr 20 centymetrów do półtora metra zakłada się z pewnym spadkiem rurki drenowe, poczym rowki się zasypuje i ziemię równa. Kilkanaście, albo kilkadziesiąt takich równoległych kanalików dochodzi do jednego szerszego drenu, zbierającego, ten zaś do tak zwanej „matki”, która ma ujście do otwartych rowów odpływowych.

Aby pole dobrze zdrenować potrzeba do tego dokładnego planu, sporządzonego przez fachowca-inżyniera i wszystkie prace pod jego dozorem muszą być wykonywane. Drenowanie gruntów najlepiej jest przeprowadzać na większych obszarach. Dlatego mało i średniorolni, posiadający podmokłe grunta winni porozumiewać się ze sobą i czy to przy pomocy Związku Samopomocy Chłopskiej, czy Spółdzielni Gminnych winni wspólnymi siłami przeprowadzić drenowanie.

Drenowanie pól daje duże korzyści i zawsze się opłaca. Wiosną ziemia ogrzewa się prędzej, bo ciepłe powietrze ma łatwiejszy dostęp. Nawozy w osuszonej drenami roli rozkładają się prędzej i mogą być lepiej wykorzystane przez rośliny. Ziemia drenowana nigdy tak głęboko nie zamarza, jak grunty mokre, a więc i na wiosnę wcześniej odtaje. Woda deszczowa lub z tającego śniegu szybko wsiąka w ziemię, a nadmiar jej odpływa drenami, co powoduje, że na wiosnę ziemia wcześniej obsycha i wcześniej można zacząć uprawę i zasiewy. Ponieważ woda na wierzchu drenowanej ziemi nie zatrzymuje się, nie wymakają oziminy. Przez szybkie odpływanie wody rola staje się bardziej pulchna, łatwiejsza do uprawy, a korzenie roślin w głębokopulchnych i osuszonych rolach rozrastają się lepiej i głębiej i otrzymujemy plony lepsze i obfitsze. Plony są pewniejsze, bowiem rośliny nie są niszczone, ani przez długotrwałe słoty, ani przez suszę.

Rolę można tak zmienić na korzyść przez drenowanie, że tam, gdzie dawniej nie udawały się bardziej wymagające rośliny, jak buraki cukrowe, tytoń, lucerna, konopie, — po drenowaniu udają się one doskonale.

Inż. A. B.

Największa w Polsce tuczarnia drobiu

Na powierzchni 33.000 m kw. w Junikowie pod Poznaniem uruchomiono największą w Polsce tuczarnię i rzeźnię drobiu.

W ciągu niespełna 4 miesięcy wybudowano w szybkim tempie tuczarnię, posiadającą pomieszczenie na 5.000 gęsi, pasiarnię na 12.500 gęsi, ubojówkę, skubiarnię, patroszarnię i chłodnię. Dzienny przerób wynosi obecnie 800 sztuk, a w najbliższej przyszłości podniesiony zostanie do 3.000.

80 procent przerobionego towaru idzie do Anglii, Szwajcarii i Czechosłowacji.

Punkty kopulacyjne w województwie łódzkim

Do artykułu pod tytułem „Gospodarka hodowlana musi być planowa”, zamieszczonym w „Głosie Chłopskim” nr 289 z dnia 22. X. 1948 r. do tabelki organizacji punktów kopulacyjnych wkradły się pewne błędy: winno być, jak niżej:

POWIAT	ILOŚĆ BUHAJÓW: ogólna w powiecie	w spółdzielniach mleczarsko-jajczarskich	w ośrodkach szkolnych	w resztówkach ZSCh.	w spółdzielniach gminnych
Brzeziny	18	3	3	6	4
Końskie	15	1	6	4	4
Kutno	17	6	5	6	—
Łask	18	2	9	7	—
Łęczyca	23	5	4	4	10
Łowicz	24	4	5	6	9
Łódź	33	3	7	4	19
Opoczno	15	1	6	8	—
Piotrków	30	4	9	7	10
Radomsko	36	1	8	9	18
Rawa Maz.	21	1	6	7	7
Skierniewice	9	2	3	4	—
Sieradz	31	3	8	1	19
Wieluń	18	1	5	6	6
	308	37	86	79	106

Czytajcie »Głos Chłopski«

Ceny ziemniaków

Do naszego artykułu, p.t. „Ziemniaki lepiej opłaca się sprzedać jesienią”, który ukazał się w numerze 290, dnia 23 października br. wkradł się błąd. Mianowicie cena kartofli wynosi 500 zł za 100 kg., a nie, jak zostało podane, 550 złotych.

Obniżenie podatku gruntowego

dla członków spółdzielni rolniczych

Podatek gruntowy był dotychczas wymierzany spółdzielniom parcelacyjno - osadniczym jako jednemu gospodarstwu. Okólnik Pełnomocnika Rządu do spraw podatku gruntowego wyjaśnia, iż podatek winien być wymierzany oddzielnie dla każdej działki, wchodzącej w skład spółdzielni. Spółdzielnia nie powinna być traktowana przy wymiarze podatku gruntowego jako jedno wspólne gospodarstwo rolne, gdyż parcelanci posiadają akty nadania działek.

Zmiana metody opodatkowania członków spółdzielni rolniczych obniży stawkę podatku przypadającą na każdego z nich.

T.T.

Uwaga, pszczelarze!

Powiatowe Zrzeszenie Pszczelarzy przy Pow. Zw. Sam. Chł. powiatu łódzkiego otrzymało przydział 500 kg cukru w cenie 81 zł za kg, i 200,000 zł kredytu dla zimowego podkarmiania pszczół. Wobec czego zainteresowani hodowcy pszczół już od dnia 25.10. bm. mogą zgłaszać się do Pow. Zw. Sam. Chłopskiej (Piotrkowska 90) po odbiór cukru i przydział pożyczek.

ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA i NARODU!

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27.
Dziś o godzinie 19.15 „Igraszki z diabłem".

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34
Dziś dwa przedstawienia o godzinie 16 i 19.15 sztuki C. de Peyret-Chapuis „Nieboszczyk pan Pic" w reżyserii Janusza Warneckiego.

Państwowy Teatr Powszechny ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36
Dziś o godzinie 19.15 „Nadzieja"

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Dziś o godz. 19.30 „ PANI PREZESOWA"

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA" Piotrkowska 243
Dziś o godzinie 19.15 „Piękna Helena" opera komiczna w 3-ch aktach (5 odsłonach) muzyka J. Offenbacha. Udział bierze 60 osób Chór, balet, statyści, orkiestra.

Teatr „OSA" Zachodnia 43. tel. 140-09
Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna R. Stolza pt. „Pepina".

CYRK Nr 2, Pl. Niepodległości
Nowy atrakcyjny program w dni powszednie godz. 19.30, **sobota** godz. 15.30 19.30. **niedziela** godz. 12.00. 15.30 i 19.30:

DZIŚ DRUGI WYSTĘP KALINÓWNY
Dziś w niedzielę 14 bm. o godzinie 19.40 w sali Filharmonii drugi występ znakomitej pieśniarki Dory Kalinówny. Reszta biletów w kasie od 10 — 13 i od 16.

KINA

ADRIA — „Piętnastoletni kapitan"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
program na dwa dni 25 — 26
BAŁTYK — „Narzeczona z Turkmenii"
godz. 16.30, 18.30, 20.30. w niedz: 14,30
film dozwolony dla młodzieży.
BAJKA — „Wyspa skarbów"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagran. Nr 35"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL (dla młodzieży) — „Piętnastoletni kapitan"
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
program na dwa dni 25 — 26
POLONIA — „Aleksander Newski"
godz. 17 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
program na dwa dni 24—25
PRZEDWIOŚNIE — „Panna bez posagu"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
ROBOTNIK — „Noc grudniowa"
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży
REKORD — „Wielki przełom"
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30
film dozwolony dla młodzieży
MUZA — „Tajemnica wywiadu"
godz. 18, 20 w niedz. 16
film niedozwolony dla młodzieży
ROMA — „Kurhan Małachowski"
godz. 18 i 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
STYLOWY — „Ostatni mohikanin"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży
ŚWIT — „Ludzie bez skrzydeł"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
TĘCZA — „Przeczucie"
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13
film dozwolony dla młodzieży
TATRY — „Kwiat Miłości"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
WISŁA — „Narzeczona z Turkmenii"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dla młodzieży dozwolony
WOLNOŚĆ — „Aleksander Newski"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
program na dwa dni 24—25
ZACHĘTA — „Decyzja prof. Milasa"
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
film dozwolony dla młodzieży

Co usłyszymy przez radio

11.40 Audycja szkolna, 11.57 Sygnał czasu, 12,04 Wiadomości południowe, 12.20 Koncert solistów, 12,45 Audycja dla wsi. 12,50 Przerwa. 14,30 (Ł) Z prasy. 14,45 (Ł) Aleksander Głazunow — Koncert skrzypcowy, 14,55 (Ł) Komunikaty. 15.00 Franciszek Schubert — fragmenty z kwartetu smyczkowego. 15.20 (Ł) Pogadanka aktualna. 15.30 „Książki mówią" audycja dla dzieci. 15,45 Muzyka. 16,00 Dziennik. 16,30 „Komsomoł liczy lat 30" pog. dla młodzieży. 16,50 „Czy tania książka staje się rzeczywistością". 17,00 Koncert. 17,50 „Aresztowanie księdza Piotra Ściegiennego". 18,00 Utwory Jana Brahmsa. 18,20 Arie i pieśni Mozarta. 18.35 „Uliczka klasztorna". 18.50 „Adam Asnyk". 19.00 Koncert. 19,40 Wszechnica Radiowa. 20,00 Dziennik. 20,45 Muzyka. 20.55 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 21.00 Aleksander Głazunow — Kwartet Słowiański op. 26. 21,30 Montaż literacki 22.00 Koncert. 22.45 (Ł) Utwory Edwarda Griega (płyty). 22,58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka z płyt. 23,20 Program na jutro. 23,30 Zakończenie audycji i Hymn.

D — 028715

SPORT SPORT SPORT

Znów nowy rekord świata

ustanawia doskonała dyskobolka radziecka Dumbadze

WROCŁAW (obsł. wł.) — Drugi dzień międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych z udziałem doskonałych lekkoatletów radzieckich, zgromadził mimo niepogody i dotkliwego zimna około 10 tys. widzów. Na zawodach znakomita dyskobolka radziecka Dumbadze poprawiła oficjalny rekord światowy, uzyskując fenomenalny wynik 52,83. Doskonały Iliasow osiągnął w skoku wzwyż wysokość 199.5 m. ustanawiając nowy rekord ZSRR. Z Polaków dobrze wypadł Stawczyk, który stoczył z Karakułowem równorzędną walkę na 200 m., przegrywając o centymetr na taśmie. Na zakończenie zawodów rekordzista Związku Radzieckiego w skoku o tyczce — Ozolin, podarował swoją tyczkę, na której osiągał rekordowe wyniki, przedstawicielowi młodej generacji polskiej — Małeckiemu, życząc mu jak najlepszych wyników. Ten przyjacielski gest Ozolina, przyjęła publiczność długotrwałymi oklaskami. Rekordzistka świata Dumbadze oraz nowy rekordzista ZSRR — Iliasow otrzymali, po uzyskaniu swoich wyników wiele kwiatów.

Wyniki techniczne:

400 m. przez płotki panów: 1) Łuniew (ZSRR) 55,2 sek. 2) Puzio (Kraków) 58,6, 3) Wdowczyk (Łódź) 60,3 sek.

200 m. mężczyzn: 1) Karakułow (ZSRR) 22,6 sek. 2) Stawczyk (Polska) 22,6, 3) Sanadze (ZSRR) 23,1, 4) Grzanka (Polska) 23,5 sek.

Skok w dal kobiet: Czudzina (ZSRR) 5,45 m., 2) Wasiliewa (ZSRR) 5,41, 3) Nowakowa (Łódź) 5,25, 4) Gebolisówna 4,99 m.

Rzut dyskiem pań: 1) Dumbadze (ZSRR) 52,83 — nowy rekord świata, 2) Dobrzańska (Warszawa) 38,42, 3) Stachowicz (Warszawa) 34,52.

800 m. mężczyzn: 1) Pugaczewski (ZSRR) 1:55,4, 2) Sidorenko (ZSRR) 1:55,7 3) Molenda (Wrocław) 2:00,3 4) Kuśmirek (Lublin) 2:00,5 5) Widel (Kraków) 2:04,6.

Sztafeta szwedzka: 1) ZSRR (w składzie: Bułańczyk, Denisienko, Karakułow, Gołowkin) — 1:59,2 2) Polska (w składzie: Korban, Lipski, Stawczyk, Kiszka) — 1:59,4.

Rzut oszczepem pań: 1) Czudina (ZSRR) 44,11 m., 2) Anokina (ZSRR) 42.33., 3) Stachowicz (Polska) 36,64 m., 4) Sinoradzka (Polska) 35,58.

5000 m. 1) Popow (ZSRR) 14:56,4 2) Kielas (Gdańsk) 15:44.8 3) Boniecki (Gdańsk) 16:15,8 4) Mielczarek (Wrocław) 16:51,3.

Skok o tyczce: 1) Ozolin (ZSRR) 4m., 2) Morończyk (Polska) 3.73 3) Małecki (Polska) 3.73.

Skok wzwyż panów: 1) Iliasow (ZSRR) 199.5 cm., 2) Zwoliński (Polska) 175 cm., 3) Dzidzik (Wrocław) 165 cm.



Dumbadze (ZSRR)

Przykrą niespodziankę

Zgotowała „Cracovia" swym zwolennikom

Leader tabeli przegrywa w Łodzi 0:1 po grze obfitującej w dość liczne faule

Przeszło 12 tysięcy widzów zebrało się wczoraj na meczu ŁKS — „Cracovia". Gra jednak nie stała na zbyt wysokim poziomie. „Cracovia" leader tabeli, nic nadzwyczajnego nie pokazała. brak Bobuli dał się odczuć w ataku gości. Raziła również ostra gra Parpana jak i braci Jabłońskich. Atak był lepszy od napadu ŁKS-u. Obrońcy i bramkarz pewni. W ŁKS-ie szwankowała linia napadu. Należało Łącza cofnąć do pomocy. Linia napadu winna wyglądać następująco: Baran, Patkolo, Janeczek, Pietrzak i Hogendorf. Tak zestawiona piątka mogłaby zagrozić.

Składy obu drużyn przedstawiały się następująco:

„Cracovia": Chymczak, Gedłek, Glimas, Jabłoński, Parpan, Jabłoński, Szeliga, Różankowski II, Różankowski I, Poświat i Kolasa.

ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć II, Łuć I, Kopera, Pietrzak, Hogendorf, Baran i Janeczek, Patkolo i Łącz.

Łodzianie z miejsca przyjęli inicjatywę w swe ręce. Gościna ich na polu karnym „Cracovii" nie przynosi pozytywnych wyników. Podminowana atmosfera udziela się widowni. Sędzia interwenjuje dość często nie dopuszczając do ostrej gry.

Po kilku minutach Patkolo przeszedł na skrzydło, zamieniając się pozycją z Łączem. W 12 minucie Parpan bije wolny rzut — niewyzyskany. Po przeciwnej stronie kombinacja Baran Hogendorf kończy się lekkim strzałem Barana. W 16 minucie Parpan fauluje Patkolę, a publiczność żywo reaguje. Wolny Parpana staje się łupem obrony ŁKS-u. Powoli gra przenosi się na stronę łodzian. W ataku ŁKS-u nie widać zgrania jak również jakiejś celowej akcji. W 23 minucie Janeczek marnuje pozycję, strzelając obok pustej bramki. W 26 min. dośrodkowanie Hogendorfa idzie na aut. W 30 min. strzał Patkoli schwytał pewnie Chymczak. W 36 min. zostaje sfaulowany Hogendorf przez Jabłońskiego. W 40 min. Parpan fauluje Barana. W 42 min. strzał Barana schwytał przytomnie bramkarz gości.

Po zmianie stron częściej atakuje „Cracovia". Łodzianie w ciągu 15 minut mieli okazję strzelić dwa goale, jednak brak zrozumienia nie pozwolił im na to. Gra się ożywia, publiczność dopinguje zawodników, zaczyna się walka o każdą piłkę. W 20 min. Patkolo niepotrzebnie przerzuca piłkę na skrzydło zamiast sam strzelać. ŁKS przypuszcza teraz atak na bramkę „Cracovii".

Tempo meczu utrzymuje się mordercze dość długo. Patkolo gra w napadzie, nie zapominając jednak o pomocy. W 24 min. z dośrodkowania Patkoli Łącz strzela główką w poprzeczkę, a potem skierowuje piłkę do bramki, uzyskując prowadzenie 1 : 0 dla ŁKS-u. Radość na trybunach niebywała.

W ostatnich minutach goście dążą za wszelką cenę do wyrównania, jednak bezskutecznie. Pod koniec meczu znów zryw ŁKS-u. Rzut rożny nie przynosi zmiany wyniku.

Pierwszy występ Patkoli w mistrzostwach Ligi należał pod każdym względem do udanych. Bramka Łącza była również jego zasługą. Od większej porażki uchronił gości ich bramkarz, Chymczak.

Wisła — Warta 3:2 (3:2)

gdyby nie p. Kuc... mogło być inaczej

POZNAŃ, (obsł. wł.). — Rozegrane w Poznaniu spotkanie o mistrzostwo ekstraklasy piłkarskiej między „Wisłą" i „Wartą", zakończyło się po żywej grze nikłym i ciężko wypracowanym zwycięstwem „Wisły" w stosunku 3:2 (3:2).

Do sukcesu pomogła „Wiśle" defensywa „Warty". Pierwsza bramka padła po fatalnym „kiksie" obrońcy Torza, a przy następnych nie bez winy był bramkarz Krystkowiak, który był wyjątkowo słabo dysponowany. Do przerwy lekką przewagę mieli „Wiślacy" którzy mimo ciężkiego i błotnistego terenu grali dokładnie, natrafili jednak na doskonałego Czapczyka, który wszystkie ich akcje likwidował w zarodku. Po zmianie stron więcej z gry miała „Warta", a od 30 minuty nie schodziła z boiska krakowian. Niestety nie umiała ona swej przewagi wykorzystać cyfrowo. Poza tym poznańczyków prześladował wyraźny „pech", w 37 min. Gendera zdobył prawidłowo strzeloną bramkę, której sędzia Kuc nie uznał, a w ostatniej dosłownie sekundzie Kaźmierczak zmarnował rzut karny.

* * *

W pozostałych meczach o mistrzostwo ligi padły wczoraj następujące wyniki:

Ruch — Polonia (Warszawa) 1:2 (1:1)
AKS — Polonia (Bytom) 3:3 (1:1)
Tarnovia — Widzew 5:1 (3:1).

O wejście do ligi:
Skra — PTC 1:0
Radomiak — Lechia (1:1).

Na pływalni YMCA

padł wczoraj rekord okręgu

W dniu wczorajszym ustanowiono nowy rekord okręgu w pływaniu na 100 m stylem motylkowym. Rekord ustanowiony został przez Nikodemskiego (YMCA) podczas meczu Filmowiec — YMCA i wynosi obecnie 1:23.3 m.

W ogólnej punktacji mecz wygrali pływacy Filmowca stosunkiem punktów 78:67. Z ciekawszych wyników notujemy:

100 m stylem dowolnym Jerra (Filmowiec) — 1:07 m.

Zawody otrzymały dobre ramy organizacyjne i ściągnęły około 1.000 widzów.

Z walnego zebrania ŁOZPN

Przy udziale przedstawicieli wszystkich klubów odbyło się wczoraj zebranie ŁOZPN. Po sprawozdaniach i kontroli agend kasowych — omówiono program pracy na rok 1948-49, gdzie obok rozgrywek o mistrzostwo okręgu, zapowiedziano szkolenie specjalnych drużyn reprezentacyjnych okręgu oraz popularyzowanie piłki ręcznej na terenie województwa.

W uzupełniających wyborach władz na miejsce wylosowanych wybrano: Kościelskiego, Nowaka, (Pabianice), Ajme, Jaskulska, Gralaka.

Budżet zamyka się kwotą 142.500 zł

Legia (Warszawa) — ZZK (Poznań) 3:1 (2:0)

WARSZAWA. (obsł. wł.). — W meczu piłkarskim o mistrzostwo ligi stołeczna Legia odniosła szczęśliwe zwycięstwo nad ZZK (Poznań) w stosunku 3:1 (2:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Górski, Szymański i Mordarski — po 1, przy czym ten ostatni z rzutu karnego, dla ZZK — Anioła.

Zawody prowadził sędzia Strzelecki z Rzeszowa.

Motocykliści Tramwajarza

zdobyli puchar na własność

Dzisiejszy raid motocyklowy na dystansie 188 km., organizowany przez klub sportowy Tramwajarzy dał następujące wyniki: w kategorii maszyn 250 cm. zwycięstwo odniósł Jabłoński z klubu sportowego „Tramwajarz", w kategorii 350 cm — Brzeziński (Resursa), w kategorii 5 setek zwycięstwo odniósł Kaczor z YMCA, a w kategorii maszyn z wózkami — Kowalczyk z ŁKM-u.

Puchar przechodni zdobyli na własność motocykliści k.s. Tramwajarze, jako trzykrotni zwycięzcy

Garbarnia — Rymer —1:0 (1:0)

Kraków (obsł. wł.) — Oślizgłe, na skutek całonocnej ulewy boisko Garbarni stworzyło nieodpowiedni teren do gry dla Garbarni i Rymera. Ataki obu drużyn całkowicie zawiodły strzałowo, a jedyna bramka dnia padła z rzutu wolnego. Bramkarze obu drużyn byli mało zatrudnieni.

Garbarnia zasłużyła na zwycięstwo, będąc zespołem bardziej wyrównanym i bardziej bojowym. Nie wyzyskała ona przy tym rzutu karnego. Poza 20-ma minutami po przerwie miała Garbarnia przez cały czas zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem. Bramkę dla niej zdobył Kucharski, w ostatnich sekundach gry przed przerwą z dalekiego rzutu wolnego, podyktowanego za faul Janika. 8 minut przed tym przestrzelił Lesiewicz rzut karny, za rękę Frankego na polu karnym.

U zwycięzców wyróżnił się Lesiewicz, Jakubik i Rakoczy. Debiut Trzosa, grającego początkowo na skrzydle, a później na łączniku wypadł zadawalająco. W Rymerze najlepszymi byli obaj obrońcy z tym, że Pytlik przewyższał taktycznie bardziej agresywnego Frankego oraz Gajewski i Dybała.

Sędziował inż. Bruchowski z Warszawy. Widzów ok. 5 tys.

O mistrzostwo kl. A

W meczu o mistrzostwo klasy A Włókniarz (Zgierz) pokonał wczoraj ŁKS IB 7:0.

Concordia — TUR (Łódź) 2:0 (1:0).

ZZK (Koluszki) — Tomaszowianka 2:1 (1:0).